„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 20.

Ewangelia na niedzielę pierwszą po Świątkach.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

W on czas mówił Jezus do uczniów Swoich: Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą i tłoczoną, i potrzęsioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. I powiedział im też podobieństwo: Iżali może ślepy ślepego prowadzić: azaż nie obydwaj w dół wpadną? Nie jest ci uczeń nad mistrza, lecz doskonały każdy będzie, jeżeli będzie jako mistrz jego. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twojem, nie baczysz? Albo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twojem nie bacząc? Obłudniku! wyrzuć pierwej tram z oka twego, a tedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twojego.

Św. Jan w rozdziale XIV.

Kto jest miłosiernym.

„Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest“.

Wiemy o tem dobrze, że Bóg nasz miłosierny jest... Wielkie nad niebiosa miłosierdzie Boże“. (Ps. 107, 5), powiada Psalmista. Mędrzec Pański mówi: „wedle wielkości Jego miłosierdzie Jego“. (Ekkl. 2, 23). Sami zresztą odczuwamy to najwyraźniei na sobie, że Bóg miłosierny jest, inaczej dawnoby nas na świecie nie było. Po pierwszym zaraz grzechu śmiertelnym byłaby śmierć na nas przyszła nieomylnie, a po takiej śmierci wieczność zawsze nieszczęśliwa. Możemy więc mówić: „miłosierdzie Pańskie, żeśmy nie zniszczeli“ (Tren. 3, 22). To właśnie miłosierdzie Boże przedłuża nam życie nasze pomimo grzechów naszych, abyśmy za nie pokutowali i tak się dostali do nieba. I szczęśliwy to człowiek, któremu przyświeca miłosierdzie Boże.

Pamiętajmy jednak, że dla miłosiernych jedynie obiecuje Bóg być miłosiernym. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“ (Mat. 5, 7) powiada Pan Jezus. W jaki zaś sposób okazywać nam bliźniemu miłosierdzie nasze, to powiada Pan Jezus w ewangelii dzisiejszej. Mówi nam, kto jest miłosiernym.

A mówi najpierw: nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. To znaczy: o złe rzeczy ani o złe zamiary nie podejrzywajcie bliźniego. Kiedy to widzisz, że sąsiad twój i w dzień powszedni chodzi do kościoła, nie mów, że on jedynie pobożnego udaje, że modli się pod figurą, a dyabła ma za skórą — nie mów tego o nim. Albo kiedy brat twój z kompanią razem na miejsce się odpustowe wybierze, nie powiadaj, że nie chce mu się robić, więc się wybrał na odpust, na miejsce cudowne. Zdarzy się, że ktoś kaplicę postawi przy drodze, albo krzyż, albo figurę, nie posądzaj go, że on robi to jedynie dla chwały u ludzi. Dlatego mówi Pan Jezus: nie sądźcie — nie tłumaczcie na złe dobrych spraw bliźniego, nie poddawajcie mu żadnych złych zamiarów.

A tymczasem ty wszystko zwyczajne całkiem przekręcasz, cokolwiek widzisz na bliźnim dobrego. Jeśli pracowity, powiadasz, że on ze skąpstwa tak chciwie pracuje; jeśli się czysto i schludnie ubiera, powiadasz znowu, że go pycha do tego przywodzi, a jeśli wraz z tobą nie chce do karczmy zaglądnąć, zaraz go odludkiem nazywasz. I wszystko to, co stanowi nawet cnotę bliźniego, ty za grzech mu poczytujesz.

Ale tym sposobem o sobie właśnie dajesz świadectwo. Pszczoła przecie tylko miód z kwiatu wysysa, jad zaś pozostawia; ty czynisz inaczej. Ty sam tylko jad wyszukujesz w bliźnim, same tylko złe strony, na miód zaś, na dobre przymioty ślepym jesteś zupełnie. Tak i pijawka złą jedynie krew z człowieka wypija, dobrej zaś nie tyka. Taką pijawką ty jesteś, kiedy o wszystko złe posądzasz bliźniego, a nic dobrego nie chcesz mu przyznać. — Wstydź się jednak tego, bo znak to, że ty sam złym jesteś człowiekiem, że masz sumienie skrzywione. O co bowiem drugiego posądzasz, w sercu swojem nosisz to samo. Popraw się, a nie sądź, abyś na sąd łaskawy i miłosierny u Boga sobie zasłużył.

A dalej mówi Pan Jezus: nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. To znaczy: takich nawet ludzi, których grzechy jawne są i wszystkim znajome, nie chciejże jeszcze potępiać. Widzi to wieś cała, że ten pijanica z karczmy codzień do domu powraca; wiedzą to wszyscy, że tamten z krzywdą swoich dzieci w karty się zgrywa; widzą, że ów znowu żyje na wiarę. Są to gorszyciele, znani publicznie, ale i takich jeszcze nie potępiajcie. Nie mówcie o nich, że dusza ich pój-

dzie koniecznie na potępienie, jedwie zamkną swe oczy.

Ażali nie wiemy, że Mateusz, celnik, nawrócił się, apostołem został, a dziś nam w niebie króluje? Tak i Zacheusz za zdziercę i krzywdziciela był uważany, a jednak zbawienie sobie zapewnił, to wszystko nagrodził w czwórnasób. Czy wspomnieć tu o Magdalenie? Wszyscy przecie na nią wskazywali palcem, uważali ją za potępioną jeszcze za życia a jednak i ona pokutą dorobiła się nieba. Tak i tego łotra, co wisiał na krzyżu po prawicy Jezusa, od czci, od wiary odsądzili wszyscy, wiemy jednak, że raj on pozyskał dla siebie. A podobnych grzeszników całe miliony zasiada dziś na stolicy nieba, o których pewnie niegdyś mówiono, że piekło ich nie minie. — Więc i ty nie potępiaj nikogo, choćby życie jego było i najgorsze, bo sam zresztą nie wiesz, o sobie, jaka wieczność cię czeka.

I jeszcze mówi Pan Jezus: odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. To znaczy: skoro ty odpuszczasz bliźniemu urazy wszelakie, Bóg i tobie grzechy twe odpuści. Cóż ty na to powiadasz? albo raczej co życie twoje na to powiada? Dziś właśnie przeszedłeś obok bliźniego, który cię kiedyś obraził, który ci krzywdę wyrządził. Przeszedłeś obok niego, aleś się doń nie odezwał ni słowem. Ty się gniewasz na niego. Od dawnaż to? od roku całego.

A byłeś ty u spowiedzi w tym czasie? Podobno i nie raz. I cóż? Czy ty sobie obiecujesz może, że Bóg ci przebaczył przewinienia twoje? — Jako żywo nie przebaczył. Alboż na próżno powiada Pan Jezus: odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono? Wtedy dopiero Pan Jezus tobie odpuści, skoro i ty odpuścisz bliźniemu. Możesz się więc i codzień spowiadać, możesz i kościół wspaniały wystawić, i wyschnąć cały możesz od postów, wiedz jednak, że to nie otworzy ci nieba, jeżeli nie odpuścisz i największej krzywdy bliźniemu, urazy choćby największej. Dobrze to sobie pamiętaj. Jeżeli więc chcesz pojednać się z Bogiem, z bratem się swoim pierwej pojednaj.

Na ostatku mówi Pan Jezus: dawajcie, a będzie wam dano. To znaczy: podziel się z ubogim i kawałkiem chleba, a Bóg się z tobą darami swymi podzieli; choćby starą koszulą przyodziej sierotę, a Bóg ciebie za to przyodzieje; prześciel łoże chorego, podaj mu łyżkę wody na ugaszenie pragnienia, a Bóg wesprze cię w twojej potrzebie. Ratujcie w niedoli bliźniego, a Bóg wam za to stokrotnie zapłaci. „Miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą dadzą na łono wasze".

Powiedz mi jednak, czy ty w życiu swojem tak praktykujesz? Powiedz, czy brata chorego nawiedzasz? Czy gar-

nuszka mleka, odrobiny zboża nie żałujesz wdowie, sierocie? A wiedz, że i zbawienie twoje od tego zawisłe. Kiedyś na sądzie powie Pan Jezus: „Łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a napoiliście mnie; byłem nagi, a przyodzialiście mnie; chorym, a nawiedziliście mnie. Pójdźcie, a otrzymajcie królestwo, zgotowane wam od założenia świata. Bo coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili". (Mat. 25, 34—40). Tak więc niechaj ci jedynie spodziewają się nieba, co Jezusa Pana ratują w ubogich, chorych, opuszczonych.

Św. Jan Kanty przechodził raz w czasie zimy przez ulice Krakowa i napotkał tam człowieka, który nie miał obuwia i drżał cały od zimna. Zdjęty litością nad tym nieszczęśliwym, zdejmuje z nóg swoich św. Jan Kanty obuwie i temu ubogiemu je daje. Aby zaś nie poznano, że boso wraca do domu, płaszcz swój aż do ziemi spuszcza na sobie. I to miłosierdzie jego uczyniło go świętym.

Któżby więc zamykał rękę swą na nędzę ubogich, któżby uszy swe na ich wołanie zatykał, skoro szczęściem nieba Bóg miłosierdzie nagradza.

Nikogo więc nie sądźmy, nikogo nie potępiajmy, odpuszczajmy chętnie wszelakie urazy, jeszcze i jałmużnę ręką szczodrą dawajmy ubogim, a tąż miarą, którą mierzymy, będzie i nam odmierzono. — Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Amen.

NIHIL OBSTAT.

Ks. Dr. A. Bystrzonowski.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1913.

(L. S.)

† Anatol,
biskup-sufragan wik. gen.